

### **Dokąd teraz ?**

Książka, którą Czytelnik trzyma w ręku, stara się przedstawić obiektywną ocenę aktualnej [z 1984 r.], dalekosiężnej, długofalowej polityki komunistycznej, oraz zagrożenia, jakie ona niesie dla Zachodu. Ocena ta jest oparta częściowo na tajnych informacjach, dostępnych tylko dla kogoś znajdującego się wewnątrz systemu, częściowo na dokładnym zrozumieniu tego jak myśli i działa strateg komunistyczny, częściowo o wiedzę o politycznych dostosowaniach, o wykorzystaniu strategicznej *Dezinformacji*, oraz o skali penetracji przez KGB i wpływaniu na zachodnie rządy, częściowo o badania i analizy wykonywane z zastosowaniem „nowej metodologii”, z dostępnych zapisów sowieckich i komunistycznych wydarzeń z ostatnich dwudziestu lat. W umyśle autora nie powstały najmniejsze wątpliwości, że zagrożenie jest poważniejsze, zasięg szerszy, a jego kulminacja rychlejsza, niż zapewniają to naukowcy i politycy na Zachodzie.

Nie jest to spowodowane świadomym lekceważeniem przez nich zagrożenia. Zagrożenie to jest wynikiem faktycznego, i do pewnego stopnia wybacznego, braku zrozumienia. Przyjmują oni za dobrą monetę to, co komuniści wybierają dla nich do słuchania i oglądania. Do wiadomości przyjmują funkcjonowanie komunistycznej, *taktycznej dezinformacji* w formie tajnych działań politycznych, oraz fałszerstw zachodnich dokumentów rzą-

dowych, lecz zupełnie nie doceniają problemu strategicznej *Dezinformacji* w postaci komunistycznych zafałszowań odnośnie rozdzwięków, rozłamów i konfliktów, oraz faktycznej niezależności w Bloku Komunistycznym. Taktyczne formy dezinformacji mają na celu odwrócenie uwagi od nadejścia ofensywy komunistycznej w finałowej fazie tej dalekosiężnej polityki. Strategiczna *Dezinformacja* jest podstawową przyczyną obecnego kryzysu w zachodniej polityce zagranicznej. Nawet ci, którzy rozpoznają niebezpieczeństwa dezinformacji, nie mogą wyobrazić sobie, że mogłoby to odbywać się na tak totalnie wielką skalę, z tak obezwładniającym wyrafinowaniem. Zapominają oni – albo być może nigdy sobie tego nie uświadomili – że ich poprzednicy zostali w podobny sposób oszukani w latach dwudziestych, a przede wszystkim zupełnie nie zdają sobie sprawy z faktów, że komunistyczna penetracja zachodnich rządów i służb wywiadowczych jest nieustanna i dostarcza odpowiednio wczesnego ostrzeżenia stronie sowieckiej, oraz zapewnia stałą służbę dozorującą zachodnie reakcje na dezinformacje.

Nie jest łatwo, żyjąc w demokracji, przyjąć do wiadomości, że całkowite, obsesyjne poświęcenie się Rewolucji mogłoby przetrwać sześćdziesiąt lat, po czym zostać ożywione po latach, ze świeżym zapalem do podbijania świata. Zachód, opierając się na swoich własnych doświadczeniach, oczekuje, że pojawią się rozłamy i pęknięcia w Bloku Komunistycznym. Jakakolwiek wzmianka o nieporozumieniach między państwami lub partiami komunistycznymi jest gorliwie chwyтана, podczas gdy oznaki ich życzliwej współpracy są ignorowane, lub źle interpretowane. Dyplomatyczne inicjatywy, bazujące na tym, co Zachód widzi jako wspólne interesy, są pośpiesznie wykonywane, *odprężenie* i *rozbrojenie* są dyskutowane i traktowane z całą powagą.

Zachód przyznaje, że istnieje komunistyczne zagrożenie militarne, lecz całkowicie źle interpretuje zagrożenie polityczne.

Mimo najlepszych intencji i zaangażowania, polityka Stanów Zjednoczonych była wypracowywana z ogromnym wysiłkiem, by spowodować liberalizację w ZSRR i we Wschodniej Europie, z postulatem przestrzegania praw człowieka i zapewnieniem sprzyjających warunków do działania wewnętrznego ruchu dysydenckiego; lecz nie uświadamiano sobie, że w Obozie Komunistycznym ruch dysydencji został ukształtowany odgórnie, więc znajdował się pod kontrolą aparatu partyjnego i KGB oraz, że pozorowana „liberalizacja” równie dobrze może być następnym większym krokiem na drodze dezinformacyjnego programu komunistów.

Podążanie Stanów Zjednoczonych za realistyczną polityką zagraniczną stało się jeszcze trudniejsze, wskutek demoralizacji ich służb wywiadu i kontrwywiadu, co było skutkiem afery *Watergate*, i następnie rozdmuchanej kampanii, mającej na celu ograniczenie funkcji CIA i FBI. Zdolność CIA do przeprowadzania politycznych akcji została znacznie ograniczona i dwa tysiące doświadczonych oficerów zostało przeniesionych w stan spoczynku. Szczególną szkodę wyrządono amerykańskiemu kontrwywiadowi, którego zadaniem powinno być nieustanne analizowanie komunistycznych taktyk i polityki oraz prognozowanie zamiarów komunistycznych, aby w ten sposób ochraniać naród, państwo i jego służby wywiadowcze przed komunistyczną penetracją, dywersją, agentami wpływu i dezinformacją.

Co można zrobić teraz, za pięć dwunasta? Podkreślając całą swoją skromność, autor czuje jednak, że jego książka nie będzie kompletna, zanim nie naszkicuje kierunku, w którym, jego zdaniem, Zachód powinien się udać. Ze względu na potrzebę konkretów, zostały pominięte milczeniem utrudnienia w spełnieniu tego obowiązku. Cele i dążenia są przedstawione wprost i bezkompromisowo.

Chociaż czas płynie szybko, zaburzenie równowagi sił pomiędzy Wschodem a Zachodem nie jest procesem nieodwracalnym. Zachód wciąż jeszcze może odzyskać inicjatywę i zniweczyć dokonania strategii komunistycznej, których celem było odizolowanie Zachodniej Europy, Japonii i Trzeciego Świata od Stanów Zjednoczonych; lecz jest to trudne zadanie do odrobienia. Przewodzenie tym działaniom musi być inicjatywą Stanów Zjednoczonych, oraz musi mieć pozytywny charakter.

### **Powtórna ocena**

Logiczną konsekwencją tej książki, oraz „*nowej metodologii*”, którą ta książka wprowadza, powinno być, żeby grupa uznanych ekspertów amerykańskich dokonała ponownego przebadania i powtórnego oszacowania komunistycznej polityki, taktyki i strategii z ostatnich dwudziestu lat. Ci eksperci powinni się wywodzić z kręgów wywiadowczych, kontrwywiadowczych, wojskowych, oraz służb dyplomatycznych, a także z kręgów naukowych. Powinni oni mieć wsparcie szefostwa swoich służb czy instytucji dostarczających udogodnienia do prowadzenia badań, powinni mieć także ułatwiony dostęp do wszystkich informacji i zapisów, dotyczących państw komunistycznych i spraw partii komunistycznych od lat pięćdziesiątych. Ich raport powinien określić dalekosiężną strategię komunistyczną, przewidzieć kurs jej działań, oszacować skalę czasową, ocenić siłę polityczną Bloku Komunistycznego i wyrotowy potencjał wszystkich ruchów komunistycznych, wyjawić i szeroko upublicznić dezinformację komunistyczną oraz oszacować rozmiar i skutki penetracji sowieckich służb specjalnych i działalności agentów wpływu wewnątrz rządów Stanów Zjednoczonych i innych państw.

Uruchomiwszy własne procedury odszukiwania i postrzegania faktów oraz oczyszczania umysłu od manipulacji, Stany Zjed-

noczone powinny zainspirować odnowienie sojuszniczej jedności na nowej podstawie. Ponieważ prowokowanie podziałów i tarć między narodami-członkami zachodniego przymierza jest jednym z głównych celów komunistycznej dalekosiężnej strategii, zatem jest kwestią zasadniczą, zanim zostaną zastosowane jakiegokolwiek skuteczne środki zaradcze, by wszystkie rządy zachodnie oraz ich narody, jasno i wyraźnie rozumiały, na czym polega ta strategia oraz totalna dezinformacja, która jest wsparciem tej strategii. To dlatego ponowna ocena wszystkich działań komunistycznych jawi się jako pierwszoplanowa i niezbędna. Byłoby idealnie, gdyby każdy większy kraj zachodni, podobnie jak Stany Zjednoczone, utworzył swoje własne komisje do zbadania komunistycznej polityki, taktyki i strategii w oparciu o własny wywiad, kontrwywiad, wywiad wojskowy, oraz materiały dyplomatyczne ostatnich dwudziestu lat.

Aby powstrzymać strategów komunistycznych i odzyskać inicjatywę dla Zachodu, absolutnie niezbędne jest, by Zachód wypracował własną nową strategię, polegającą na faktycznym zrozumieniu sytuacji, czyli polityki i strategicznej *Dezinformacji* Bloku Komunistycznego. Bez jednoznacznej oceny oraz ujawnienia oszukańczej natury rywalizacji chińsko-sowieckiej i rozłamów w świecie komunistycznym, następnie ich „liberalizacji”, zachodnie rządy – bez względu na ich skład polityczny – nie będą w stanie wyjść z kryzysu w polityce zagranicznej i będą narażane na niebezpieczeństwo popadnięcia w fałszywe przymierza z jednym komunistycznym państwem, przeciwko innemu. Jeśli to możliwe, powinno zostać nałożone moratorium na wszelkie formy zbliżeń z każdym członkiem Bloku Komunistycznego, podczas gdy trwałoby ponowne przewartościowanie, a następnie przedstawienie powszechnej opinii Zachodu wyników tych nowych ocen. Publikacja ta mogłaby mieć formę dokumentu, dotyczącego obrony sojuszniczej, w którym w sposób jasny i spo-

kojny przedstawiono by uzgodnioną, całościową, zachodnią ocenę obecnej polityki Bloku Komunistycznego i ujawniono by środki i metody, jakich Blok Sowiecki używa przy wdrażaniu tej polityki. Zachodnie rządy, ugrupowania polityczne, takie jak *Międzynarodówka Socjalistyczna* oraz przywódcy umiarkowanych, pro-zachodnich krajów Trzeciego Świata, na wspólnych konferencjach zachęcałyby do publicznych dyskusji na temat wyników tych badań; miałyby również miejsce profesjonalne wymiany poglądów, pomiędzy zachodnimi służbami wywiadowczymi i kontrwywiadowczymi.

Nie można niedoceniać efektów, jakie miałyby przedstawienie tych faktów publicznie, na tak wielką skalę. Przywódcy Bloku Komunistycznego i stratedzy zobaczyliby, jeśli zachodnie oceny okazałyby się właściwe, że ich następne ofensywy strategiczne i posunięcia w ich podstępnych planach zostały udaremnione. Inicjatywa zostałaby im wyrwana z rąk. Ich skomplikowane operacje polityczne, dyplomatyczne oraz dezinformacyjne, będące w stadium planowania, potwierdzałyby poprawność ocen zachodnich przy każdej próbie ich realizacji. Narody Bloku Komunistycznego, w większości po raz pierwszy dowiadujące się o przewrotności, na jakiej opierała się polityka ich rządów, mogłyby – pomijając uczucia co do moralności – zrozumieć, że to może nie zadziałać w przyszłości, bo Zachód już się połapał na tych przebiegłych oszustwach, czyli że ich przywódcy ponieśli by klęskę. Gdy reżim komunistyczny odnosi sukcesy, naród może zostać zmuszony do podążania za nim. Natomiast gdy system napotyka niepowodzenia, lub przynajmniej nie odnosi nowych sukcesów, mogą nadejść rzeczywiste i radykalne zmiany, jak było to widać na Węgrzech i w Polsce w 1956 roku. Ukazanie bankrutującej polityki uwolniłoby potężne presje polityczne na przywódców komunistycznych i na ich reżimy, partie, rządy, być może

zmuszając ich do zmiany postępowania w stosunkach międzynarodowych.

Ludzie o małych sercach na Zachodzie będą argumentować, że publiczne ogłoszenie faktu, iż pełne znaczenie zagrożenia komunistycznego zostało już rozpoznane, więc realistyczna odpowiedź jest przygotowywana, może tylko doprowadzić komunistycznych przywódców do otwartego usztywnienia i tak już twardogłowych postaw, a nawet może doprowadzić do wojny. Ale czy taki argument da się utrzymać? Jeśli totalne zagrożenie ze strony komunizmu zostało poprawnie ocenione i w sposób właściwy przedstawione publicznie, dla opinii Zachodu nie będzie więcej wątpliwości, że linia strategiczna polityki komunistycznej nie może już być twardsza, nawet gdyby jej dezinformacja nadal potrafiła zafałszowywać kolejne, rzeczywiste ich intencje. Faktycznie, nie byłoby powodów do alarmu, gdyby przedstawienie prawdziwych faktów miało spowodować ponowne wyłonienie się takiego oto komunistycznego monolitu: Chiny i ZSRR „pojednane”, Rumunia i Jugosławia otwarcie przywrócone do jedności z Blokiem Komunistycznym. Dla Zachodu byłoby to najkorzystniejsze ze wszystkich rozwiązań, gdyż oznaczałoby to, że Blok Komunistyczny musiał się wycofać i że nie da się więcej wykorzystywać błędnych reakcji Zachodu, które z wielkim wysiłkiem Blok kształtował przez lata, bo mimo wszystkich zabiegów komunistycznych, wrodzona siła Zachodu nadal pozostawałaby nienaruszona. Ponadto podziałałoby to orzeźwiająco i uzdrawiająco na narody Zachodu. Blok Komunistyczny w pełnej sile, z odsłoniętymi wszystkimi iluzjami dotyczącymi rozłamów i konfliktów, wpłynąłby inspirująco na narody Zachodu, by zwarły szeregi i stanęły twarzą w twarz z rzeczywistością. Byłoby to potwierdzeniem, że rządy zachodnie dokonały prawidłowej oceny. Dodałoby to więcej solidarności

Sojuszowi i wlało więcej nieustraszoneści w serca całego niekomunistycznego świata, który mógłby dawać jednoznaczną odpowiedź komunistycznym przywódcom: *„Zobaczyliśmy was wyraźnie poprzez wasze dezinformacje i oszustwa, możemy poprawnie zinterpretować waszą podwójną mowę, wołamy teraz: stop!”*

Ludzie cyniczni na Zachodzie będą używać argumentu, że jest iluzją wyobrażanie sobie w tej późnej godzinie, iż zagrożenie komunistyczne może zostać odwrócone poprzez nawoływania do zwarcia szeregów i zjednoczenia się. Narody Zachodu nie znoszą jednolitości; narody Zachodu nigdy nie porzucą swoich tradycji niezależności. Konieczność działania w ważnej wspólnej sprawie, może je razem połączyć, lecz żadna sprawa nie skupi ich razem na dłużej. Jednak należy pamiętać o przestrodze, którą zawarł prof. Goodman w swojej książce *The Soviet Design for a World State* (Sowiecki projekt państwa światowego), na str. 487: *„Komuniści działali ostrożnie, gdy natrafiali na silną potęgę zewnętrzną, oraz agresywnie, gdy byli kuszeni słabością. (...) Jeśli jednym z głównych źródeł słabości współczesnego niekomunistycznego świata jest jego brak jedności, to najpewniejszą drogą doprowadzenia do wojny jest dostarczenie pozornie łatwych celów dla sowieckiego podboju, przez niezgodę, albo zaniedbanie ze strony niesowieckiego świata sformułowania własnej bezbłędnie pozytywnej polityki ...”*

Dla kogoś, kto jak autor był wychowywany w świecie komunistycznym, kto we wczesnych latach pracował dla sprawy komunistycznej tylko po to, by w dojrzałym wieku odrzucić jego kodeks etyczny, jest trudno uwierzyć, że stanąwszy w obliczu konieczności rychłego podporządkowania się komunistycznemu modelowi życia, zachodnie narody nie mogłyby znaleźć trwałej ideologicznej i politycznej solidarności. Bowiem solidarność nie oznacza dostosowywania się. Duchowa siła Zachodu leży w jego



wolności i różnorodności, lecz wolność i różnorodność nie powinny być kulturowane za wszelką cenę, aż do momentu, gdy stałyby się one przeszkodą w przetrwaniu.

Aby osiągnąć trwałą solidarność, która oparłaby się wyzwaniu komunistycznemu, Zachód powinien wprowadzić parę zmian w postawach, w kierunku i w swej kontr-strategii. Te zmiany wyłaniają się logicznie w wyniku zrozumienia dalekosiężnej, długofalowej polityki komunistycznej; te zmiany powinny zniweczyć to, co stratedzy komunistyczni starają się osiągnąć. Przede wszystkim zachodni Sojusz powinien odświeżyć poczucie wspólnego celu, wspólnych interesów, oraz wspólnej odpowiedzialności. Główne przyczyny wewnętrznych nieporozumień powinny zostać wyjaśnione i usunięte lub złagodzone. Są to: narodowe rywalizacje, które mają swoje źródło głęboko w historii; obustronny brak zaufania pomiędzy amerykańskim konserwatyzmem, a europejskim, demokratycznym socjalizmem; wzrastająca wrogość pomiędzy konserwatystami a socjalistami wewnątrz Europy Zachodniej.

### **Koniec narodowych rywalizacji**

Głęboko zakorzenione rywalizacje narodowe oraz podejrzliwość, utrzymujące się pomiędzy narodami Europy Zachodniej, między Europą Zachodnią a Ameryką, oraz między Ameryką a Japonią muszą być trzymane w ryzach i jakoś kontrolowane. Pomimo tragicznych konfliktów w przeszłości, pomimo obecnego wzajemnego braku zaufania, wszystkie wysoko rozwinięte narody świata niekomunistycznego, podzielają teraz demokratyczne procedury rządzenia, wolność opozycji i sprzeciwu, oraz system ekonomiczny, który przynajmniej częściowo polega na wolnorynkowej konkurencji. Jeśli narody wolnego świata zdawałyby sobie sprawę z tego, że komunizm zagraża ich stylowi życia i że

to zagrożenie nie tylko nie słabnie, wbrew temu jak im się wydawało, ale jest dalekie od ustępowania i już nawet depcze im po piętach, oraz gdyby uświadamiały sobie, że jeśli nie wystawią zwartej siły przeciwko komunistycznym wyzwaniom, to będą zniewolone i zniszczone jeden po drugim jak bezbronny łup, wtedy niewątpliwie domagałyby się od swoich rządów, by porzuciły między sobą wszelkie waśnie i niesnaski.

Interesy narodowe już nie mogą być dłużej chronione przez wyłącznie pojedyncze narodowe wysiłki. Zagrożenie komunistyczne jest obecnie tak ogromne, że dla każdego narodu, Francji czy innych krajów, a nawet Stanów Zjednoczonych, trzymanie się oddzielnie, poza sojuszami z innymi narodami, jest nieracjonalne i potencjalnie samobójcze. Sprzymierzeńcy powinni sami ustanowić a następnie zaaprobować konkretną formę ponadnarodowej władzy dla skoordynowania spraw bezpieczeństwa politycznego. Możliwe, że najbardziej efektywnym pierwszym krokiem do tego celu byłoby zaoferowanie przez Stany Zjednoczone, że poświęcą część swojej własnej suwerenności na rzecz takiego ciała kierowniczego, jeśli i narody Europy Zachodniej postąpiłyby podobnie.

### **Solidarność ideologiczna**

Nie wolno dopuścić do tego, żeby rozbieżności między amerykańskimi konserwatystami a europejskimi socjaldemokratami osłabiły Sojusz Atlantycki. Demokratyczny socjalizm jest w obecnych czasach silnie zakorzeniony w Europie Zachodniej. Jego idee ekonomiczne wykazują wiele wspólnych cech z systemem komunistycznym i różnią się znacznie od ekonomicznych idei amerykańskich. Jednakże europejscy socjaldemokraci, podobnie jak Amerykanie, najwyższą czią otaczają swobody demokratyczne; obie te grupy stałyby się naturalnymi sprzymierzeńcami wobec

zagrożenia komunistycznego. Wszak już poprzednio połączyli się oni razem, gdy stanęli w obliczu stalinowskiego „*socjalizmu policyjnego*”; teraz muszą ponownie złączyć swoje siły, aby stawić czoła bardziej podstępnemu oszustwu: „*komunizmowi z ludzką twarzą*”. Obie te ofensywy polityczne były zaprojektowane jako wspólna taktyka, o miażdżących skutkach zarówno dla Europy jak i Ameryki, do których jako celu ofensywy kierowane są teraz objęcia i uściski tylko po to, by udusić ich później.

Wewnątrz samej Europy konserwatyści i socjaldemokraci muszą zająć bliższe sobie pozycje, gdyż oba te środowiska mają wspólną, coraz pilniejszą potrzebę obrony przed rosnącym radykalizmem skrajnej lewicy europejskiego socjalizmu, który jeśli nie zostanie wkrótce powstrzymany, niechybnie doprowadzi do utworzenia zjednoczonego frontu z komunistami. Zarówno konserwatyści jak i socjaldemokraci muszą to zrozumieć, oraz razem walczyć przeciwko dalekosiężnej strategii komunistycznej; od tego zależy przetrwanie i dalsza przyszłość obu tych ugrupowań.

### **Wewnętrzne poszukiwanie czystych serc**

Zachód powinien poświęcić swoje wysiłki, kierowane obecnie na politykę odprężenia, SALT, oraz europejskie bezpieczeństwo zbiorowe (w komunistycznym stylu), na skoncentrowanie się na własnych sprawach. Kraje wysoko rozwinięte cierpią na apatię, która ma swoje źródło w rozczarowaniu. Krytyka państwowych instytucji i tradycyjnych wartości jest powszechna i modna. Siły zbrojne i machina wojskowo-przemysłowa także nie cieszą się szacunkiem, ostro atakowane są służby wywiadowcze i bezpieczeństwa; prywatna przedsiębiorczość reprezentowana przez wielonarodowe koncerny, jest określana jako chciwa i żądna władzy; w Stanach Zjednoczonych jest pomniejszane na-

wet znaczenie prezydentury. Każdy indywidualny naród zachodni musi znaleźć swoją drogę do odzyskania poczucia własnej wartości, zanim Zachodni Sojusz będzie mógł odzyskać inicjatywę. Początek mógłby nastąpić, jeśli myślący oraz oddani sprawie mężczyźni i kobiety – z partii politycznych, ruchów robotniczych, uniwersytetów, środków przekazu – uformowaliby ponadpartyjne sojusze polityczne w obronie instytucji demokratycznych.

### **Poszerzanie sojuszy obronnych**

Jako główny cel strategiczny Zachód powinien przyjąć poszerzenie swojej organizacji obronnej i dążyć do tego powinien, zapraszając inne zagrożone kraje do dzielenia bezpieczeństwa i odpowiedzialności, wynikających z członkostwa w NATO. Japonia, Australia, Brazylia, Indonezja, Singapur, Nigeria, Pakistan, Arabia Saudyjska i Izrael są przypadkowo tutaj przytoczonymi przykładami krajów, zachęcanych do przyłączenia się do niekomunistycznego sojuszu obronnego; tak postąpiwszy, kraje te przyczyniłyby się do podniesienia rangi zachodniego planowania obronnego z regionalnego do globalnego. Korzyści byłyby wzajemne, wychodzące poza względy ściśle obronne, włącznie z zapewnieniem dostaw zachodniej ropy. Kwestia jedności narodów niekomunistycznych została przedstawiona w książce pt. *The Anglo-American Predicament (Dylemat anglo-amerykański)*, napisanej przez H. C. Allena. Opinie autora zachowały swoją wagę i aktualność do dzisiaj.

Jako uzupełnienie do ekspansji formalnych sojuszy obronnych, powinny być nawiązywane ściślejsze stosunki z krajami rozwijającymi się. Powszechne ujawnienie długoterminowej polityki Bloku Komunistycznego wobec nich, oraz roli Jugosławii, Rumunii i Kuby jako „koni trojańskich” wciągających je w orbitę ZSRR, powinno

być dla przywódców tych krajów ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem. Lecz celem Zachodu powinno być nie tylko zniweczenie komunistycznych zamiarów, ale także wzmocnienie zachodniej bazy politycznej i ekonomicznej, dla niezależnego rozwoju krajów Zachodu. Rywalizacje narodowe, strefy wpływów oraz patronaty muszą być zastąpione przez wspólne wysiłki wspierające, ukierunkowane na udzielanie pomocy, rozwój handlu, oraz otwarcie możliwości kredytowych dla młodych, przedsiębiorczych narodów, obliczone nie tylko na przyszłe zyski handlowe, ale także na kształtowanie ich tradycji narodowych według zasad demokratycznych a przeciw komunistycznej przewrotności.

Zachodni sojusz wojskowy powinien utrzymać swoją zdecydowaną przewagę w broniach jądrowych – a nie zaledwie równowagę.

### **Reorientacja służb wywiadowczych**

Wywiad, kontrwywiad i służby bezpieczeństwa krajów zachodnich powinny zostać wzmocnione i przeorientowane, by dorównać zmienionym kierunkom zagrożenia komunistycznego. Bezwzględne pierwszeństwo nie może już być udzielane potrzebom zwalczania tradycyjnych form szpiegostwa KGB oraz gromadzeniu informacji; obecnie głównym zadaniem powinno być neutralizowanie szkód politycznych, spowodowanych przez komunistycznych agentów wpływu i przez puszczane przez nich dezinformacje. Docenienie problemu dezinformacji, pilnie, powinno spowodować podniesienie tego problemu z poziomu taktycznego do strategicznego.

Służby zachodnie powinny stosować „nową metodologię”, w celu interpretowania działań komunistycznych oraz skutecznego wykrywania komunistycznych agentów wpływu. Należałoby utworzyć centralny personel koordynujący, pracujący w imieniu i na rzecz bezpieczeństwa i służb dyplomatycznych całego Soju-

szu Zachodu, w celu wymiany doświadczeń, koordynowania operacji, oraz dostarczania analiz wzorców dezinformacyjnych.

Powinno zostać przywrócone, dla względów bezpieczeństwa, obserwowanie na Zachodzie wszystkich emigrantów z ostatnich lat, włącznie z „dysydentami”. Ich pochodzenie i działalność powinny być ponownie przebadane, w świetle wiedzy o dalekosiężnej polityce komunistycznej i strategii *Dezinformacji*.

### **Rozluźnienie kontaktów dyplomatycznych**

Aby bronić się przed komunistyczną strategią *Dezinformacji* oraz wzmoczoną działalnością dyplomatyczną Bloku, zachodnie mocarstwa powinny poddawać kontroli i weryfikacji każdą akcję i zabiegi polityczne Bloku, pod kątem rzetelności ich motywów. Dyskusje dotyczące „polityki odprężenia” (*détente*), negocjacje SALT oraz rokowania nad komunistycznymi propozycjami odnośnie zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, powinny zostać zerwane lub poważnie zredukowane. Nie należy dopuszczać do niezależnych konsultacji pomiędzy przywódcami komunistycznymi a krajami – członkami Sojuszu.

Liczba zachodnich placówek dyplomatycznych na terytorium komunistycznym powinna zostać ograniczona do minimum – optymalnie nie więcej, niż dwie lub trzy – oraz należy utrzymać zasadę ścisłej wzajemności przy zezwalaniu komunistycznym misjom i delegacjom na wjazd na Zachód.

### **Odmowa wymiany handlowej i transferu technologii**

Blok Komunistyczny wciąż czyni ogromne starania, aby podnieść na wyższy poziom potencjał ekonomiczny i przemysłowy swoich bardziej zacończonych członków – w tym Chin – oraz by ciągle, coraz bardziej powiększać ich siłę militarną. Odmowa handlu, udo-

godnień kredytowych oraz opóźnienia we wdrażaniu praktycznej wiedzy technologicznej, nadwerężają gospodarki bardziej rozwiniętych gospodarczo członków Bloku, takich jak ZSRR czy Czechosłowacja, oraz na dłuższą metę powodują publiczną niezadowolenie. Odmowa udogodnień kredytowych przynosi dalszą korzyść taką, że ogranicza możliwości komunistów do powodowania szkód w gospodarkach zachodnich. Ekonomiczne działania restrykcyjne uderzają w najwrażliwsze miejsca Bloku Komunistycznego, więc powinny być podejmowane przeciwko każdemu krajowi Bloku, w tym przeciwko Jugosławii, Rumunii i Polsce. Powinien zostać ustanowiony centralny personel planujący z zadaniem przeprowadzania ofensywy ekonomicznej.

### **Izolowanie partii komunistycznych**

Dalekosiężna strategia ruchu komunistycznego ma na celu poszerzenie swojej bazy politycznej w krajach niekomunistycznych, poprzez formowanie zjednoczonych frontów z partiami socjalistycznymi i narodowymi; gdy większość parlamentarna zostanie przez nich osiągnięta, komuniści będą dążyć, poprzez rozwijanie pozaparlamentarnych działań masowych, do przeprowadzenia fundamentalnych zmian w systemie demokratycznym. Taka strategia odniesie sukcesy wyłącznie w wypadku, gdy partie demokratyczne, nagabywane przez komunistów, nie będą świadome komunistycznych intencji, bądź też będzie im się wydawać, że będą w stanie kontrolować rezultaty zachodzących procesów. Wyjawienie i zdemaskowanie komunistycznej dalekosiężnej polityki, strategii i taktyki oraz nadchodzący czas pozornych liberalizacji w krajach Europy Wschodniej, z konsekwencjami tego dla Zachodu – w szczególności dla krajów, gdzie działają partie eurokomunistyczne – powinno ostrzec nieświadomych i odizolować oszukiwanych.

### **Bezpośredni zwrot do narodów Bloku Komunistycznego**

Zachód nie powinien wiązać swoich nadziei na rzeczywiste zmiany w imperium komunistycznym ani z przywódcami komunistycznymi ani z dysydentami (wykreowanymi przez KGB). Przecież są jeszcze zwyczajni ludzie – Rosjanie, Chińczycy i Wschodni Europejczycy – i to oni, pomimo wszystkich zachodnich pomyłek i błędnych kalkulacji, wciąż są potencjalnymi sojusznikami Zachodu. Są to narody Bloku Komunistycznego i do nich powinna być kierowana zachodnia polityka zagraniczna.

Należy odróżniać je od ich władców, oraz od fałszywej opozycji, którą wymyśliły służby ich władców. Oczekują oni na zwrócenie się do nich po partnersku, jak do sojuszników. Narody te chcą usłyszeć pełną prawdę, bez osłonek, dotyczącą sukcesów i porażek zarówno komunistycznej, jak i zachodniej polityki. Zaprojektują prawdziwy obraz, włącznie z wadami, przewodnich zasad moralnych, politycznych i ekonomicznych Zachodu. Wysłuchają oni przedstawienia faktów związanych z polityką i złymi praktykami własnego kraju, pod warunkiem, że informacje te będą rzeczowe i obiektywne, ponadto będą oczekiwać, iż tak samo w pełni zostaną poinformowani o następstwach tego, co zwalcza Zachód. Gdyby narody Bloku Komunistycznego mogły być, w ciągu wielu lat, informowane o tym, co dzieje się w świecie ich otaczającym, obiektywnie i całkiem skrupulatnie, zapewne mogłyby któregoś dnia znaleźć sposób na przekształcenie swoich myśli w czyn.

### **Następne pół wieku**

Przypuśćmy, że wszystko, co tutaj zostało zasugerowane, miałoby zdarzyć się naprawdę. Przypuśćmy, że *Sojusz Zachodni* [NATO] publicznie ogłosi, iż uświadomił sobie, że był oszu-



kiwany przez komunistyczną *Dezinformację*, że *polityka odprężenia* i redukcji uzbrojenia była wynikiem wprowadzania w błąd, że obecnie *Sojusz* jest zjednoczony i zdeterminowany do stawienia czoła zagrożeniu. Co wtedy? Jest oczywiste, że nie może być szybkiego rozwiązania dla walki ideologicznej, która trwała nieprzerwanie, nie ulegając osłabieniu, od roku 1917. Być może nigdy nie będzie rozwiązania. Być może dwa obozy, każdy z nich reprezentujący styl życia odrażający dla drugiego, w dającej się przewidzieć przyszłości będą musiały być w opozycji do siebie. Ale czy to jest takie złe? Czy jest to nie do pomyślenia, że rywalizacja ideologiczna i polityczna stałaby się trwała? Czy otwarta rywalizacja pomiędzy dwoma fundamentalnie przeciwnymi systemami nie mogłaby być najlepszym sposobem na rozwiązywanie problemów. Czy nie mogłyby oba systemy, rywalizując ze sobą, jednocześnie poprawiać siebie nawzajem?

Wydaje się, że istnieją trzy ewentualne scenariusze, wokół których będzie pisana historia następnego pół wieku:

*W pierwszym*, komunizm nie napotykając ani na ideologiczny ani na polityczny opór z Zachodu, będzie kontynuować swoją obecną linię rozbrojenia, a następnie *zbieżności* (konwergencji) z Zachodem, na swoich warunkach, czyli dominacji na skalę światową.

*W drugim* Zachód uświadomi sobie na czas naturę komunistycznego zagrożenia, więc rozwiąże swoje narodowe i sąsiedzkie problemy, zjednoczy świat niekomunistyczny i przyjmie politykę otwartej rywalizacji pomiędzy dwoma systemami; w rezultacie narody świata komunistycznego odrzucą swoich przywódców i reżimy komunistyczne rozpadną się.

*Trzeci scenariusz* jest podobny do drugiego, z tym, że oba systemy pozostają nietknięte i rywalizacja trwa przez bardzo długi czas.

Czy ktoś mógłby powiedzieć, że bezlitosna rywalizacja pomiędzy dwoma systemami rządów, w warunkach, że każdy z nich byłby zabezpieczony przez środek nuklearnego odstraszenia, nie okaże się owocna? Ale gdzież są ci mężowie stanu, którzy rozpoznają tę właśnie drogę jako szansę bezpieczeństwa międzynarodowego, oraz poprowadzą według niej swoje narody?